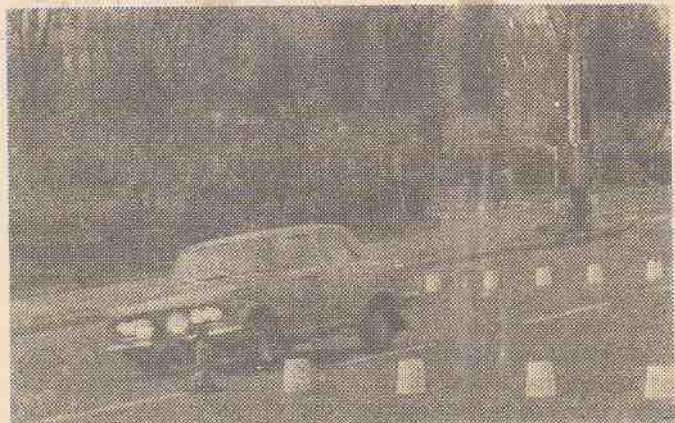




RAJD POLSKIEGO FIATA

# Pierwsze poślizgi na Karowej



Na trasie rajdu załoga Ryszard Grychtal i Wojciech Ondraczek, jadąca na polskim Fiacie 125p.

Fot. M. Z. Stawiarski

W plątek rozpoczął się XII międzynarodowy, samochodowy „Rajd warszawski” polskiego Fiata. Prologiem rajdu była próba szybkości górskiej, rozegrana na tradycyjnej trasie ul. Karowej. Po raz pierwszy od wielu lat próbę tę rozegrano w dzień. Wystartowało do niej 88 załóg, a ukończyło 87.

Już po pierwszych czasach uzyskiwanych przez kierowców samochodowych niższych klas można było przypuszczać, że rekord trasy ustanowiony w ub. r. przez Ksawerego Franka na „BMW 2002 ti” — 1.56.8 (w gorszych warunkach — nocą i na mokrej jezdni) zostanie poprawiony.

Tak też się stało. Najlepszy rezultat uzyskał Andrzej Jaroszewicz na polskim Fiacie 125p (1800 ccm) — 1.31.4, ale na ostatnich metrach potracił jeden ze słupków sialomowych za co otrzymał 5 karnych se-

kund. W rezultacie zajął on 3 miejsce. Probę wygrał rekordowym wynikiem Klaus — Joachim Kleint (RFN) na samochodzie „Ford Capri RS” — 1.33.0. Czas o 2 sek. gorszy uzyskał Robert Mucha na polskim Fiacie 125 (1600 ccm).

Punktualnie o godz. 17.30 ze Stadionu Dziesięciolecia wystartował pierwszy samochód na trasę rajdu liczącą 1050 km. Po przejechaniu zaledwie kilku km, przy Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu odbyła się pierwsza próba sialomowa. Najlepszy czas bezbłędnego przejazdu uzyskał Andrzej Jaroszewicz (A. Warszawski) — 43.0 sek.

Po dwóch próbach, według nieoficjalnych obliczeń prowadził Klaus-Joachim Kleint (RFN) na Fordzie Capri RS przed Andrzejem Jaroszewiczem na Fiacie 125p (1800 ccm).

SZTANDAR  
TKŁODYCH 16.1174